

Opis źródła:

Lukian z Samosat (ok. 120-190) był greckim retorem i pisarzem satyrycznym, reprezentantem tzw. drugiej sofistyki. W epoce, w której tworzył, ludzie na co dzień posługują się dialektem wspólnym języka greckiego (koine). Ludzie wykształceni powinni natomiast biegle posługiwać się greką w dialekcie attyckim, którym mówili i pisali Ateńczycy w V-IV wieku p.n.e. Jego utwór *Jak należy pisać historię?* stanowi jedyny, zachowany antyczny tekst poświęcony całościowo zagadnieniu pisania dzieł historycznych. Dzieło, zadedykowane nieznanemu skądinąd Filonowi, stanowi również satyrę na współczesnych Lukianowi autorów, którzy zaczęli masowo tworzyć dzieła “historyczne” pod wpływem bieżących wypadków, tj. wojny, która wybuchła między Rzymem, a królestwem Partów (162-165 r).

Miejsca wydania:

Lukian z Samosat, *Jak należy pisać historię*, przekł. W. Madyda [w:] *Lukian, Pisma wybrane*, Warszawa 1957, s. 401-429.

Tekst źródła:

Jak należy pisać historię?

s.2.

(...) odkąd jednak zaczął się ten obecny niepokój, to jest wojna z barbarzyńcami, klęska w Armenii i ciągle zwycięstwa, nie ma człowieka, który by nie pisał historii. Co więcej, każdy jest dla nas Tucydidesem, Herodotem, Ksenofontem. Sprawdziło się w każdym razie, jak się zdaje, owo słynne zdanie: “Wojna jest matką wszystkiego”, skoro za jednym zamachem wydała tylu historyków. s. 2.

s. 5-7.

Co prawda, większość z nich [historyków współczesnych Lukianowi- dop.] uważa, że nie potrzebuje nawet wskazówek do pracy. Zdaniem ich, równie zbędny byłby podręcznik chodzenia, patrzenia i jedzenia; twierdzą, że dziejopisarstwo jest rzeczą łatwą, leżącą pod ręką i każdemu dostępną, jeżeli się tylko potrafi wyrazić w słowach, cokolwiek przyjdzie do głowy. Tymczasem i sam wiesz zapewne, przyjacielu, że jest to zadanie niełatwe i nie można układać dzieła historycznego w sposób lekkomyślny; przeciwnie, jeżeli w ogóle jakiś rodzaj literacki, to właśnie historia wymaga dużego namysłu, o ile ktoś, mówiąc słowami Tucydidesa, układa

“dorobek o trwałej wartości”. Wiem wprawdzie, że niewielu z nich powstrzymam w zapędzie, ba, w oczach niejednych, zwłaszcza tych, którzy ukończyli i wydali swoje dzieła, będę uchodził za kogoś nieznośnego. (...) Naprzód zaś rozważmy ten pospolity, ale jakże wielki błąd, którym grzeszą. Po większej części nie dbają oni o przedstawienie wydarzeń, a rozwodzą się w pochwałach władców i wodzów; własnych wynoszą pod niebiosa, nieprzyjacielskich zaś przesadnie poniżają. Nie wiedzą, że historii nie odgranicza i nie oddziela od pochwały wąski przesmyk; że między nimi wznosi się jakiś potężny mur i jak mówią muzycy, interwał wynosi dwie całe oktawy. (...).

s. 15.

Drugi zaś, zagorzały naśladowca Tucydidesa, rozpoczął od swego imienia (początek pełen niezwykłego wdzięku i pachnący attyckim tymiankiem): “Kreperejus Kalpurnianus z Pompejopolis opisał wojnę Partów i Rzymian, przedstawiając, jak wojowali ze sobą, a zaczął pisać od razu na jej początku.” Po cóż ci mówić o reszcie po takim początku, o mowach wygłoszonych do ludu w Armenii, w którym wziął sobie na pomoc samego korczyrejskiego mówcę, o zarazie, którą sprowadził na mieszkańców Nisibis za to, że nie stali po stronie Rzymian? Cały jej opis bez reszty zaczerpnął z Tucydidesa, opuszczając jedynie Pelasgikon i Długie Mury, w których obrębie mieszkali podówczas dotknięci zarazą. Zresztą zaraza zaczęła szerzyć się także od Etiopii, stąd przeszedł do Egiptu i do wielkiego kraju króla perskiego, gdzie, na szczęście, się zatrzymał. Porzuciłem go, kiedy jeszcze grzebał biednych Ateńczyków w Nisibis. Odszedłem, doskonale wiedząc wszystko, co ma powiedzieć i po moim odejściu. Obecnie dość rozpowszechnił się także następujący zwyczaj: sądzą, że utrafił się z styl Tucydidesa, jeśli ktoś z drobnymi zmianami użyje jego własnych wyrażen niby strzępów: “jak i sam mógłbyś przyznać”, „nie z tej przyczyny”, „na Dzeusa, omal tego nie pominąłem”. Ten sam historyk określa wiele rodzajów broni i machin wojennych nazwami rzymskimi. Po łacinie nazywa rów, most itp. Wyobraź sobie, proszę, jak podnosi to powagę historii, jak zgadza się ze stylem Tucydidesa, jeżeli między attyckimi wyrazami tkwią te italskie (...) Inny z nich ułożył suchy opis wydarzeń w języku całkiem pospolitym i prozaicznym. Tak samo mógłby sobie spisać codzienne wypadki jakiś żołnierz, cieśla lub kupiec, wędrujący wraz z wojskiem.

Lukian, Jak należy pisać historię, 15.

s. 34.

Twierdząc zatem, że doskonały dziejopis wydaje z siebie te dwie najważniejsze zalety: zdrowy sąd w sprawach politycznych i zdolność wyrażania się. Pierwszy jest pewnego rodzaju darem natury, którego nie można nauczyć, zdolność zaś wyrażania się należy sobie przyswoić przez długie ćwiczenia, nieustanną pracę i naśladowanie dawnych pisarzy. Obie te rzeczy nie podlegają przepisom sztuki i wcale nie potrzebują moich wskazówek. Nasza rozprawa nie przyrzeka, że doda rozumu i bystrości ludziom, którzy nie są tacy z natury. (...).

Słowniczek pojęć:

klęska w Armenii- w początkowej fazie konfliktu, Rzymianie odnieśli szereg niepowodzeń, a Partowie m.in. wkroczyli do Armenii, gdzie zainstalowali lojalnego wobec siebie władcę.

Tucydides - ateński polityk, dowódca i historyk (V/IV w. p.n.e.). Autor niedokończonego dzieła poświęconego wojnie peloponeskiej, najwybitniejszy starożytny historyk.

Herodot - historyk z Halikarnassu, przez wiele lat związany z Atenami (V w. p.n.e.). Autor *Dziejów*, wielotomowego dzieła poświęconego wojnie Greków z Persami, w którym

przedstawia również wydarzenia z dawniejszej historii.

Ksenofont (V/IV w. p.n.e.) - ateński historyk, wojskowy i filozof. Uczeń Sokratesa, uczestnik tzw. wyprawy dziesięciu tysięcy, przez wiele lat związany ze Spartą. Był m. in. autorem relacji z wyprawy Cyrusa, a także dzieła historycznego kontynuującego pracę Tukidydesa.

Wojna jest matką wszystkiego - Lukian nawiązuje w tym miejscu do powiedzenia Heraklita z Efezu.

Kreperejus Kalpurnianus z Pompejopolis... - Skądinąd nieznany historyk, wyśmiewany przez Lukiana. Cytowane przez Lukiana zdanie z dzieła Kreperejusa, ten zaczerpnął żywcem z Tukidydesa, wprowadzając w nie swoje imię i bieżące strony wojennego konfliktu.

korkyrejskiego mówcę - Autor idąc w ślad za Tukidydesem, parafrazował mowę posła z Korkyry zawartą w I księdze *Wojny Peloponeskiej*.

o zarazie - Wojnie rzymsko-partyjskiej towarzyszy wybuch wielkiej zarazy. Współcześni Lukianowi historycy czerpali obficie z Tukidydesa, który opisywał o wybuchu zarazy wśród Ateńczyków na początku wojny peloponeskiej.

Pelasgikon i Długie Mury - ateńskie fortyfikacje.

Nisibis - miasto w Mezopotamii (wsp. na pograniczu turecko-syryjskim).

Pytania do źródła:

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jakie błędy popełniają zdaniem Lukiana współcześni mu historycy? Uzasadnij odpowiedź.
2. Jaki powinien się cechować dobry historyk zdaniem Lukiana?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):

1. Dlaczego opis zarazy zawarty w dziele Kreperejusa bawi Lukiana, chociaż sam polecał wzorowanie się na dawniejszych autorach?
2. Czym różniło się uprawianie historii w starożytności od naukowego uprawiania historii współcześnie?

Wskazówki:

Starożytne pisma historyczne stanowiły twórczość tyleż “naukową”, co retoryczną i powinny być napisane odpowiednim językiem. Autorzy niekiedy nadmiernie posługiwali się retoryką i wzorami z dawniejszych autorów. Warto zwrócić uwagę, że Lukiana nie uważa za wartościowe dzieł, które nie spełniają wymogów literackich, choćby pochodziły od świadków wydarzeń.

Literatura pomocnicza:

P. Janiszewski, K. Stebnicka, E. Szabat, *Sofiści i retorzy greccy w Cesarstwie Rzymskim (I-VII w.)*, Warszawa 2011, s. 15-24 i 304-305.

A. Ziółkowski, *Historia Powszechna. Starożytność*, Warszawa 2009, s. 958-959.

Najważniejsze cezury:

Wojna rzymsko-partyjska toczyła się w latach 162-166, w trakcie wspólnego panowania Marka Aureliusza (160-180 r.) i Lucjusza Wersua (160-169 r.). Lukian ukończył swoje dzieło w jakiś czas przed zakończeniem tego konfliktu.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Joanna Kunigielis